

Geneza statutu autonomicznego Województwa Śląskiego - autor marszałek Konstanty Wolny

„Komisja Międzysojusznicza Rządząca i Plebiscytowa Górnego Śląska objęła dnia 11 lutego 1920 r. władzę nad tą częścią Górnego Śląska, na której miał się odbyć plebiscyt („Journal Officiel de Haute-Silesie” nr 1). Siedzibą Komisji było miasto Opole. Dnia 11 marca 1920 r. rozpoczął w Opolu urzędowanie Generalny Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej. W dniu tym został przez Komisję Międzysojuszniczą przyjęty generalny konsul śp. Daniel Kęszycki („Journal Officiel” nr 2). Polski Komisarz Plebiscytowy dla Górnego Śląska nabył w Bytomiu „Hotel Lomnitz” na siedzibę Komisariatu Plebiscytowego już w r. 1919 na nazwisko Arnolda Rotheima, który był Polakiem, miał niemieckie imię i nazwisko i posiadał duński paszport. Część personelu dla Komisariatu była już z końcem r. 1919 do dyspozycji, Komisariat zaś rozpoczął swą pracę pod koniec stycznia 1920 r. Zadanie Komisariatu było niezmiernie trudne i odpowiedzialne. Nie wolno zapomnieć, że walka kulturalna scementowała między Kołem Polskim i niemieckim Centrum przyjaźń, która mogła się stać przekleństwem dla Górnego Śląska. Wychodząca w Poznaniu „Praca” pisze dnia 24 marca 1901 r. (str. 278), że w Sejmie Pruskim powiedział członek Kola Polskiego, poseł Jażdżewski: „Przyznaję, że i na Górnym Śląsku stosunki bardzo się zaostrzyły, nas atoli posłów o to winić nie można. Agitację polską uprawiają na Śląsku wyłącznie agitatorowie, dla których sprawa ta jest kwestią chleba. Redaktorzy ci nie znaleźli w Księstwie zajęcia, więc poszli na Śląsk do gazet górnośląskich i tam stali się agitatorami. My zaś z tą agitacją nic nie mamy wspólnego i szanujemy zupełnie prawa Centrum do Śląska. Zapewniamy też kolegów z Centrum, że nie będziemy popierali dążności, któreby ich wyparły ze Śląska”. Część ludności na Górnym Śląsku czuła jednak w całym tego słowa znaczeniu po polsku i nie abonowała gazet katolickich, opowiadających się za Centrum, lecz „Pracę”, „Orędownika”, „Wielkopolanina”, „Dziennik Berliński” i antysemityczny „Postęp”. Później wydawano na Górnym Śląsku gazety, stojące jak „Górnoślązak” i „Głos Śląska” po stronie założonego dnia 9 listopada 1902 r. Polskiego Towarzystwa Wyborczego, które w swej programowej odezwie zaznaczyło („Górnoślązak” z dnia 19. XI. 1902): „Jesteśmy Polakami! Oto wyznanie naszej wiary politycznej. Jako Polacy nie możemy zezwolić na to, aby panoszyły się na ziemi polskiej jakiegokolwiek bądź stronnictwa niemieckie. Jako Polacy posłowie nasi będą mieli nie tylko naturalne prawo, ale i obowiązek przystąpić do Kola Polskiego. Polacy! Zrobiliśmy początek. Przedsięwzięliśmy krok wielkiej doniosłości dziejowej, bo jest to pierwsza zbiorowa próba połączenia całego Narodu polskiego w zaborze pruskim”. Dnia 23 kwietnia 1903 r. żali się „Górnoślązak”: „Jako zdrajców stanu denuncjują narodowców śląskich, skupiających się około Towarzystwa Wyborczego, „Górnoślązaka”, „Głosu Śląskiego”, „Straży” i „Dzwonu Polskiego” dojczo katolicki, „Kraj” petersburski i „Czas” krakowski”.

Walka z Centrum trwała do wojny światowej, podczas wojny i po wojnie; po stronie Centrum stał kler katolicki, który był liczny, a księży - Polaków na palcach można było policzyć. „Księża górnośląscy wszyscy są za Centrum”, pisze „Katolik” z dnia 5 listopada 1901 r. Walkę z Centrum wywołała garstka ludzi. Byli to członkowie Ligi Narodowej, a hasła ich przyjęło tajne towarzystwo akademików Górnoślązaków i wrocławski Zet, za których aprobatą wydał już w roku 1901 Wojciech Korfanty drukowaną w „Dzienniku Berlińskim” broszurę „Precz z Centrum”.

W r. 1903 wybrano na Górnym Śląsku po raz pierwszy posła – nie posłów do parlamentu niemieckiego, który miał wstąpić do Kola Polskiego. Przeciwno niemu głosowała polska ludność, podległa wpływom gazet katolickich, za nim zaś polscy narodowcy a w ścisłych wyborach także P.P.S. Gazety katolickie nawróciły się z czasem na wiarę polityczną Polskiego Towarzystwa Wyborczego. Wojna z Centrum trwała, a centrowców popierał biskup, kler, zakony, władze, przemysł, szkoła itd.

Dnia 31 lipca 1914 r. ogłoszono mobilizację i stan wyjątkowy. Narodowców, biorących udział w pracy narodowej, którzy nie musieli stanąć do wojska, aresztowano dnia 31 lipca i 1 sierpnia. Po tygodniu zaczęto ich zwalniać, a wszystkich pouczyła policja miejsca zamieszkania, że aresztowanie nastąpiło dla ich osobistego bezpieczeństwa i że znowu zostaną aresztowani,

gdyby w jakikolwiek sposób uprawiali „agitację wielkopolską”. W końcu także ich powołano pod broń. Rozpoczęły się rządy komenderujących generałów. Narzecza górnośląskiego nie uznawano za narzecze polskie i nie pozwalano na wiece i zebrania. Za akcję na rzecz Polski groził areszt (Schutzhaft), a gazety narodowe i organ P.P.S. „Gazeta Robotnicza” podlegały ostrej cenzurze rewolucyjnej. Niemcy wywołali i podtrzymywali psychozę, że wygrali wszystkie bitwy i że o ich zwycięstwie wątpić nie można. Gazety katolickie, które miały najwięcej abonentów wśród ludności polskiej, stanęły po stronie rządu niemieckiego, bo ich naczelny redaktor Napieralski postawił na kartę niemiecką i założył w Warszawie „Godzinę Polski”. Dawniejszy członek Koła Polskiego i przyjaciel polityczny Napieralskiego, ks. dziekan Kapica, wydał w r. 1917 nakładem „Katolika” broszurę „Die deutsche Kulturmission, der Katholizismus und die nationale Versöhnung”, wedle której po wojnie kultura niemiecka będzie musiała spełnić misję pogodzenia narodów świata („Darum muss die deutsche Kultur eine Volkerversöhnung 5 hende Weltmissionerfüllen”) i udowodnić prawdę słów: „Am deutschen Wesen wird die Welt genesen” (str. 7). Zdawało się, że życie polskie na Górnym Śląsku zamarło. Pod koniec r. 1917 i w r. 1918 nowe zaczęły powstawać nadzieje. Górnoślązacy, którzy byli jeńcami, zaczęli dosyć licznie wstępować do wojska polskiego we Francji. Rodziny ich dowiadywały się o tym przez władze niemieckie, które miały dosyć dobrą służbę wywiadowczą i które, podając przyczyny tego, rodzinom nowych polskich żołnierzy wstrzymywały zapomogi. Na początku r. 1918 ogłosił Wilson, że musi powstać niezależna Polska, do której należeć muszą wszystkie obszary, zamieszkałe przez niewątpliwie polską ludność, a obszarem takim był Górny Śląsk. Pod koniec r. 1918 załamała się potęga niemiecka, a ludność polska wybrała posłów do swej reprezentacji narodowej, do Naczelnej Rady Ludowej, której Komisariat objął po powstaniu wielkopolskim rządy nad wyzwoloną ziemią Wielkopolski i Pomorza. Górny Śląsk wybrał także swych posłów, a Górnoślązacy byli członkami Komisariatu. Na Górnym Śląsku powstało przekonanie, że zostanie on w Traktacie Pokoju przyznany Polsce. Z ostrożności zaczęto jednak tworzyć P.O.W. a Komisariat założył w Bytomiu Podkomisariat. Podkomisarz, adwokat Czapla, rozpoczął z wielką odwagą kampanię prasową i budził skutecznie wiarę w Polskę. Musiał jednak, gdy mu groziło aresztowanie za zdradę stanu, opuścić Śląsk, a los ten spotkał później i jego współpracowników, Podkomisariat zaś rozwiązał Hørsing. W sierpniu 1919 r. wywołano pierwsze powstanie, które nie rokowało powodzenia i które zostało wnet stłumione. Tysiące powstańców i uchodźców znalazły się w Kongresówce i w Galicji a na Śląsk wróciły w listopadzie 1919 po zawarciu polsko-niemieckiej umowy amnestyjnej. W styczniu przybyła, jak to na wstępie zaznaczono, Komisja Międzynarodowa Rządząca i Plebiscytowa. Nie nastąpiła żadna zmiana w urzędach i władzach niemieckich, dodano tylko z prawami bardzo ograniczonymi doradców technicznych starostom, wydziałowi szkolnemu rejencji, inspektorom powiatowym, dyrektorom seminariów nauczycielskich i naczelnej dyrekcji oraz dyrekcjom poczty i telegrafów („Journal Officiel” nr 3 i 10). Wpływy niemieckiego Centrum, ugruntowane przez dziesiątki lat, były aż do wojny światowej bardzo silne, chociaż poważnie zmalały. W czasie wojny ucierpiała jednak sprawa polska a szkodę spowodowali w wielkiej części ci nieproszeni politycy, którzy na własną rękę z wyłączeniem Koła Polskiego w Berlinie uprawiali politykę. Gdy się plebiscytowa okupacja rozpoczęła, była Polska zniszczona przez wojska niemieckie i austriackie i prowadziła wojnę z Rosją bolszewicką. Rząd skonfiskował w Warszawie drukarnię „Godziny Polskiej”, wobec czego gazety katolickie w akcji plebiscytowej nie brały udziału i to aż do spotkania się Napieralskiego z ówczesnym premierem Witosem. Gazety niemieckie głosiły z dnia na dzień upadek polskiego „państwa sezonowego”. Gdy się to, co dotąd przytoczono, zważy, to się rozumie, dlaczego poseł Buzek, który w Sejmie Ustawodawczym dnia 15 lipca 1920 r. jako referent Komisji Konstytucyjnej polecał przyjęcie statutu organicznego, rozpoczął wyliczanie powodów, które za tym przemawiały, słowami: „Przed wszystkim miarodajny był wzgląd na sytuację obecną na Górnym Śląsku” (stenogram z 164 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego). Rząd pruski zdawał sobie sprawę z sytuacji na Górnym Śląsku. By pozyskać ponownie możliwie całą ludność, uchwalił Sejm pruski na wniosek Rządu pruskiego dnia 14 października 1919 r. ustawę w przedmiocie utworzenia Prowincji Górnośląskiej

(Gesetzsammlung, str. 169). § 1 ustawy tej stanowi, że odłącza się od Prowincji Śląskiej obwód Rejencji Opolskiej i że obwód ten tworzy Prowincję Górnośląską (Provinz Oberschlesien) a obwody rejencji wrocławskiej i lignickiej – Prowincję Dolnośląską. Granice nowej prowincji miały być tymczasowe, a osobną ustawą pruską miano, po przewidzianym w art. 88 Traktatu Wersalskiego plebiscycie, ostatecznie granice określić (§ 2). W ten sposób zapewniono mieszkańcom terenu plebiscytowego, że nawet na wypadek pozostawienia Niemcom małej tylko części Górnego Śląska, utrzymana zostanie samodzielna prowincja „Oberschlesien”, z dodaniem jej innego obszaru w miejsce przyznanego Polsce. Przesunięcie ustalenia definitywnego granic umożliwiło równocześnie Prusom zmajoryzowanie ludności polskiej przez przydzielenie do nowej prowincji odpowiedniego terenu z ludnością niemiecką. Wedle § 3 miała rada ministrów (Staatsministerium) dodać naczelnemu prezydentowi (Oberpräsident), t. zn. najwyższemu urzędnikowi prowincji, radę przyboczną (Beirat), składającą się z sześciu osób, urodzonych lub co najmniej od pięciu lat zamieszkałych na Górnym Śląsku, a wybranych z uwzględnieniem klucza partyjnego. Rady przybocznej miano słuchać w sprawach o ogólnym znaczeniu, w szczególności w sprawach dotyczących ustroju Kościoła i szkolnictwa, a tak samo co do kandydatów na stanowiska naczelnego prezesa, prezesa rejencji i kierowników państwowej administracji policyjnej. Czynność rady przybocznej miała trwać aż do wydania nowych statutów prowincjonalnych.

§ 5 ustawy przewidywał, że utworzenie nowych samorządowych związków prowincjonalnych nastąpi z dniem 1 kwietnia 1920 r., że prawa i obowiązki Prowincji Śląskiej przechodzą na nowe prowincje zgodnie z ugodą, która przez nie ma zostać zawarta. Aż do zawarcia ugody tej będą obie prowincje miały wspólną prowincjonalną administrację (Verwaltung), a wspólne zastępstwo (Vertretung) tylko co do budżetu prowincjonalnego. Administracja prowincjonalna otrzyma prowincjonalną radę przyboczną (Provinzialbeirat), składającą się z trzech zastępców Prowincji Dolnośląskiej i trzech Prowincji Górnośląskiej. Członków tej prowincjonalnej rady przybocznej z Górnego Śląska wybierze ze swego grona utworzona po myśli § 3 rada przyboczna. Prowincjonalnej radzie przybocznej przyznano prawo wglądu w bieżącą administrację, a miano ją słuchać na wypadek ważniejszych pociągnięć administracyjnych. Za pomocą gazet i agitatorów zwracano stale ludności uwagę na doniosłość ustawy, nadającej Górnemu Śląskowi prawa prowincji. Poza tym wychwalano i cytowano te postanowienia konstytucji niemieckiej z dnia 11 sierpnia 1919 r. (Reichsgesetzblatt, str. 1383), które mogły się do agitacji nadawać. Do postanowień tych należał art. 17, wedle którego każdy kraj, wchodzący w skład Rzeszy, musiał otrzymać konstytucję republikańską i sejm, wybrany w pięcioprzymiotnikowym głosowaniu, do którego mieli być uprawnieni wszyscy obywatele niemieccy bez różnicy płci. Zasady, obowiązujące dla wyborów sejmowych, obowiązywały również dla wyborów komunalnych. Upośledzanej dotąd pod każdym względem ludności polskiej tłumaczono, że art. 113 zakazuje ograniczania obcojęzycznej ludności w rozwoju narodowym (volkstümliche Entwicklung), w szczególności w używaniu języka ojczystego, i że na mocy art. 148 szkoła będzie wychowywała dzieci w duchu zgody narodów. Nauka religii miała być w szkołach przedmiotem obowiązkowym, a bezwyznaniowe szkoły miano urządzić tylko na wniosek wystarczającej liczby osób, uprawnionych do wychowywania dzieci (art. 148). Poseł Buzek powiedział wedle stenogramu, referując projekt statutu organicznego w Sejmie Ustawodawczym: „Rząd pruski chciał poprawić swoje szanse, zresztą niezbyt dobre, w ten sposób, że w jesieni 1919 r. zgromadzenie narodowe pruskie uchwalilo ustawę, ogłoszoną w Dzienniku ustaw tamtejszych, w której to ustawie są określone warunki administracyjne, polityczne, w których się będzie znajdował Śląsk Górny w razie, gdyby został przyznany Prusom. Otóż nasza ustawa jest odpowiedzią na tamtą ustawę: daje jednak ludowi śląskiemu nieskończenie więcej, niż ustawa pruska. W rzeczywistości miało być uchwalenie statutu organicznego odpowiedzią nie tylko na ustawę pruską, lecz także na podane powyżej postanowienia Konstytucji niemieckiej, czego dowodem są zawarte w projekcie statutu i w drugim i trzecim czytaniu zgodnie z projektem uchwalone postanowienia o wyborze pierwszego Sejmu Śląskiego w pięcioprzymiotnikowym głosowaniu, o ustawodawstwie w zakresie szkolnictwa ogólnokształcącego oraz o ustawodawstwie w sprawach wyznaniowych (art. 13 i art.

4 liczby 6, 7 statutu). Poseł dr Buzek powiedział ponadto wedle stenogramu z posiedzenia Sejmu: „Wreszcie miarodajnym jeszcze był trzeci powód, a mianowicie: lud śląski pragnie szerokiego samorządu. Lud ten chce przede wszystkim sam decydować o swoich najbliższych potrzebach, i aby mu dać sposobność do tego, aby zapewnić mu prawo samorządzenia na własnej ziemi, Komisja Konstytucyjna jednomyślnie projekt ten przyjęła i prosi o jego uchwalenie”.

Po referencji dr Buzka przemawiał wiceminister Wróblewski, zaznaczając z góry, że mówi w imieniu Rządu. Niech wolno będzie z jego przemówienia podać następujące części:

„Trzeba, żeby jednak, zanim nastąpi wzruszająca chwila połączenia, Ślązacy wiedzieli, że myśmy tu w naszym domu przygotowali dla nich pomieszczenie wygodne i odpowiadające uzasadnionym potrzebom i słusznym pragnieniom. Nie o targi tu zatem chodzi, ani o przynętę, ile niezbędnym jest takie ułożenie przyszłego współżycia, żeby ludność obu Śląsków mogła znaleźć w Polsce najlepsze warunki rozwoju, żeby mogła najlepiej wyzyskać tę zdumiewającą zdolność twardej pracy, jaka jest jej udziałem, żeby w ten sposób mogła jak najobfitsze plony swoich trudów oddać na rzecz wielkiej Ojczyzny. Do tego celu zmierza statut organiczny Śląska. Strzegąc jedności i nierozzerwalności węzłów państwowych, składa się w ręce ludności śląskiej moc rozporządzenia w tych dziedzinach, w których pewien szczególny układ gospodarczych stosunków pociąga za sobą niejaką odrębność potrzeb i środków ich zaspokojenia. Votum Sejmu będzie wyrazem przekonania, że lud polski na obu Śląskach z nadanych mu praw potrafi skorzystać na łączny polski i swój pożytek, a równocześnie będzie dowodem zaufania, jakie Polska żywi do tych swych synów, których powrotu do Ojczyzny wygląda z największą tęsknotą. Należy się ta ufność tym, którzy, zanim zostali z prawa obywatelami Rzeczypospolitej, stali się nimi od dawna z ducha i ofiar dla Polskich poniesionych”.

Ponieważ na przemówienie wiceministra Wróblewskiego Sejm Ustawodawczy odpowiedział żywymi brawami – zaznacza to stenogram – można stwierdzić:

a) że Rząd i Sejm byli zgodni, iż nadanie Śląskowi praw, zawartych w projekcie statutu organicznego, odpowiadało nie tylko słusznym pragnieniom ludności śląskiej, lecz także – a to był czwarty powód do uchwalenia statutu organicznego – uzasadnionym potrzebom województwa przyszłego;

b) że statut organiczny uchwalono z pobudek, godnych tak Rządu jak Sejmu, a nie dla przynęty, dla – tak śpiewała agitacja niemiecka – łowienia ryb w mętnej wodzie, by skasować po plebiscycie, co się przyobiecało i uchwaliło w czasie plebiscycie.

Podane dotąd przyczyny były miarodajne dla Rządu do polecenia, a dla Sejmu Ustawodawczego do uchwalenia ustawy konstytucyjnej, zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego. Przyczyny te podano na pierwszym miejscu, by bez niepotrzebnego powtarzania się wystarczyło zaznaczyć, że przyczyny te miarodajne były także dla Polskiego Komisariatu Plebiscytowego. Były one dobrze znane Komisariatowi już w pierwszy dzień ukonstytuowania się, a komisarz plebiscytowy od samego początku zaczął się porozumiewać z niektórymi posłami na Sejm Ustawodawczy w sprawie nadania Śląskowi autonomii. Zainteresowano sprawą Podkomisję Plebiscytową Komisji spraw zagranicznych Sejmu Ustawodawczego, a Podkomisja ta dała bezpośrednio powód do opracowania projektu statutu organicznego. Odnośny druk nr 1902 Sejmu Ustawodawczego brzmi dosłownie:

„Wniosek nagły posła Buzka i podpisanych prezesów Klubów sejmowych w sprawie statutu organicznego Województwa Śląskiego. Podkomisja plebiscytowa komisji spraw zagranicznych poleciła posłowi drowi Buzkowi opracowanie projektu statutu organicznego Województwa Śląskiego. Statut ten określałby zgodnie z życzeniami ludu śląskiego zasady połączenia się Śląska z macierzą Polską. Poseł dr Buzek opracował po porozumieniu się z polskim komisariatem plebiscytowym w Bytomiu co do naczelných zasad załączony projekt ustawy konstytucyjnej o statucie organicznym Śląska. Projekt ten został przesłany komisarzowi plebiscytowemu dla Górnego Śląska, posłowi Wojciechowi Korfantemu. Czyniąc zadość żądaniom opinii publicznej, powołał tenże osobną komisję samorządową, której porucił wypracowanie odpowiedniego projektu. Komisję tę składały osoby następujące:

1. mecenas Wolny, adwokat z Bytomia, szef wydziału prawnego komisariatu,

2. asesor Kempka, b. burmistrz miasta Gniezna, szef wydziału administracyjnego komisariatu,
3. dr praw Potyka, szef wydziału statystycznego komisariatu,
4. dr Bernard Diamand, szef wydziału przemysłu handlu komisariatu,
5. poseł Rymer, ze stronnictwa narodowego robotniczego,
6. redaktor Biniszkiwicz, ze stronnictwa P.P.S. (za zastrzeżeniem zgody przedstawicielstwa partii na jego udział),
7. redaktor Rybarz, szef wydziału prasy ze stronnictwa chrześcijańsko-ludowego,
8. referent komisji dr Kazimierz Rakowski, szef wydziału samorządowego.

Komisja ta przyjęła na posiedzeniu z dnia 21 czerwca rb. Projekt, podany poniżej pod II. Jakkolwiek między projektem komisji a projektem dra Buzka nie istnieją zasadnicze różnice, to jednak komisja sądziła, iż co do ułożenia i kilku punktów treści musi prosić o uważanie swojego projektu za miarodajny. By poddać projekty załączone możliwie najszybciej pod obrady komisji konstytucyj, wnoszą niżej podpisani następujący wniosek nagły:

Wysoki Sejm raczy uchwalić na podstawie załączonych projektów ustawę konstytucyjną o statucie organicznym Śląska.

Pod względem formalnym upraszamy o odesłanie wniosku do komisji konstytucyjnej, z tym, by komisja ta zdała o tym wniosku sprawozdanie Sejmowi w ciągu dwóch tygodni.

Warszawa, 30 czerwca 1920 r.

Buzek,

Głabiński, A. de Rosset, Stapiński, Fedorowicz, Daszyński, J. Woźnicki, Jan Brejski, L. Gdyk, Witos, dr Falkowski, dr J. Trzeciński, Ad. Świda, P. Bobek, W. Tomaszewski, J. Jachowiak, Kędzior, Stępień, Średniawski, M. Kucharczak, Jan Zawadzki, ks. F. Dachowski, J. Kotnis, K. Przewrocki, W. Błyskosz, A. Anusz, Maślanka, J. Solecki, A. Suligowski, Śniegula, Bednarczyk, J. Margol, ks. Londzin, A. Zaleski, Gajewski, Rataj, Wojda, Babicz, dr Bardel, Jan Cianciara, A. Niedbalski”.

Projekt, wypracowany przez Komisję Komisariatu Plebiscytowego, został z małymi poprawkami dnia 15 lipca 1920 r. przez Sejm Ustawodawczy w drugim i trzecim czytaniu przyjęty, a ogłoszenie nastąpiło w Dzienniku Ustaw nr 73, poz. 497. Ustawą z dnia 8 marca 1921 r. (Dz. Ust. nr 26, poz. 146) uzupełniono statut organiczny artykułem 8 a, a artykuł 33 ustępem trzecim. Art. 8a stanowi, że wszelkie zmiany ustaw, dotyczących górnictwa, przemysłu, handlu i rękodzielnictwa, obowiązujących w Województwie Śląskim w dniu przejęcia Górnego Śląska przez Polskę, mogą nastąpić tylko za zgodą Sejmu Śląskiego. Sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej o projekcie art. 8a, który spowodował śp. minister Kiedroń, podkreśla, że wartość produkcji przemysłowej i górniczej Górnego Śląska będzie stanowiła co najmniej połowę produkcji górniczej i przemysłowej Rzeczypospolitej i że rozwój produkcji tej nastąpił na podstawie obowiązujących tam ustaw górniczych i przemysłowych, wobec czego zmiana ustaw tych powinna nastąpić z uwzględnieniem potrzeb i specjalnych stosunków śląskich (druk nr 2562 Sejmu Ust.). Urzędników i robotników Rzeszy i Prus, pochodzących ze Śląska, przenoszono bardzo często w głąb Rzeszy. Ludność wierzyła agitacji niemieckiej, że Polska nie inaczej postępować będzie. Agitacja niemiecka zwracała uwagę, że w Niemczech będzie to w przyszłości niemożliwe, gdyż art. 16 konstytucji niemieckiej stanowi, że urzędnicy Rzeszy w poszczególnych krajach powinni w zasadzie być obywatelami kraju, w którym urzędują, i mają być zatrudnieni na swe życzenie w swych okolicach ojczystych, o ile się to nie sprzeciwia względem na ich wykształcenie i na wymagania służbowe. Referent Komisji Konstytucyjnej, poseł dr Buzek, zaznaczył to w sprawozdaniu (druk nr 2562), a na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego dnia 8 marca 1921 r. podkreślił wedle stenogramu ponadto, że „na Górnym Śląsku hasło to stało się popularnym, i Górnoszlązacy uważają, że w ustawie konstytucyjnej dla Śląska wydanej powinnyby się znajdować podobne zastrzeżenie. Uchwalony ustęp 3 do art. 33 daje ludności dalej idące prawa aniżeli art. 16 konst. niem. Dnia 9 lipca 1924 r. odmówił Sejm Śląski udzielenia zgody na uchylenie tego postanowienia (Dz. U. R. P. poz. 224 z 1924 r., Dz. Ust. Śl. poz. 73 z 1924 r., Dz. U. R. P. poz. 240 z 1925 r.). Uchwalenie ustępu 3 do art. 33 było konieczne, ponieważ Parlament

Niemiecki dnia 27 listopada 1920 r. (Reichsgesetzblatt, str. 1987) wydał ustawę o Górnym Śląsku. Ustawa ta przewidywała, że w dwóch miesiącach, licząc od przejścia władzy nad okupowanym terenem, w pruskiej prowincji „Oberschlesien” odbędzie się głosowanie, czy ma zostać utworzony kraj „Oberschlesien”, t. zn. czy Górny Śląsk ma zostać wydzielony z Prus i wejść w skład Rzeszy jako kraj. Głosowanie to się odbyło, i to wedle gazet pod niesłychanym terrorem, by przypadkiem nie uzyskano większości za oderwaniem się od Prus. Następnie uzupełniono statut organiczny jeszcze dwa razy. Ustawa z dnia 30 lipca 1921 r. (Dz. U. R. P. poz. 449) dodała do art. 40 ustępy 3 i 5 celem wypełnienia luk w statucie. Ustępy te powierzyły Tymczasowej Radzie Wojewódzkiej prawa ustawodawcze Sejmu Śląskiego aż do jego zebrania się i zastępstwo Rady Wojewódzkiej aż do jej ukonstytuowania się. Ustawą z dnia 18 października 1921 r. (Dz. U. R. P. poz. 608) uzupełniono art. 36 ustępowym pierwszym, nadającym Ministrowi Sprawiedliwości prawo do utworzenia na Śląsku Sądu Apelacyjnego, oznaczenia siedziby tego sądu i do wprowadzenia potrzebnych zmian w ustroju sądownictwa, adwokatury i notariatu oraz w ustawach postępowania sądowego. Ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r., zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego, oraz jej uzupełnienia, wymienione w niniejszym artykule, zostały ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej w czasie, gdy Górny Śląsk nie należał jeszcze do Polski. W Dzienniku Ustaw z dnia 22 czerwca 1922 r. poz. 388 ogłoszono ustawę z dnia 16 czerwca 1922 r. o rozciągnięciu na ziemię górnośląskiej części Województwa Śląskiego Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i niektórych innych ustaw oraz w przedmiocie zmian w ustawodawstwie, na tych ziemiach obowiązującym. Referent Komisji Konstytucyjnej poseł dr Buzek oświadczył wedle stenogramu w drugim czytaniu projektu ustawy z dnia 16 czerwca 1922 na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego:

„Wśród ustaw tych najważniejszą jest ustawa z dnia 31 lipca 1919 roku w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej. Jeśli na mocy ustawy, którą uchwalamy, ustawa ta w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej będzie obowiązywała także na Górnym Śląsku, to wynikiem będzie to, iż wszelkie ustawy, ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej, będą tym samym ogłoszone już i dla Górnego Śląska i będą obowiązywały na Górnym Śląsku o tyle, o ile ustawy te dotyczą spraw, należących do kompetencji Sejmu całej Rzplitej. Oczywiście rozumie się samo przez się, i co do tego nie było w Komisji Konstytucyjnej dwóch zdań, iż te ustawy i rozporządzenia Rady Ministrów, które dotyczą spraw, zastrzeżonych dla ustawodawstwa śląskiego, choć będą ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej, na obszarze Śląska obowiązywać nie będą, bo oczywiście do wydania ich nie jest kompetentny ani Sejm, ani Rada Ministrów.

Tak samo Komisja Konstytucyjna była jednomyślnie tego zdania, iż w tych sprawach, które należą do kompetencji Sejmu Śląskiego i samorządu śląskiego, dziennikiem ustaw będzie osobny Dziennik Ustaw Śląskich. Zresztą sprawa ta jest już unormowana i zastrzeżona w statucie województwa śląskiego. Tak samo art. 2 wprowadza na obszarze śląskim wszystkie te ustawy Rzplitej, które już specjalnie dla Górnego Śląska uchwalono. Do nich należy zwłaszcza ustawa Konstytucyjna, zawierająca statut organiczny województwa śląskiego i wszelkie nowele do tej ustawy”.

Ustawa konstytucyjna z 15 lipca 1920 r. i jej uzupełnienia należą do ustaw, które na Górnym Śląsku zyskały moc obowiązującą od chwili zmiany suwerenności. Gdyby jakiś przepis ustaw tych był sprzeczny z Konwencją Genewską, to dany przepis pozostaje bez skutku dopóty, dopóki sprzeczny przepis Konwencji Genewskiej obowiązuje (art. 1 § 4 Konwencji Genewskiej). Niech wolno będzie jeszcze zaznaczyć, że ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. jest ustawą polską, a Konwencja Genewska jest na 15 lat zawartą międzypaństwową umową polsko-niemiecką, która w Polsce obowiązuje na mocy polskiej ustawy ratyfikacyjnej. Wygaśnięcie Konwencji Genewskiej nie ma wpływu na ustawę konstytucyjną”.